

PRZEDPŁATA
miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Prywatne 4-klasowe progimnazjum męskie w Ostrowcu

zostaje przekształcone na prywatne gimnazjum 8-klasowe. Od nowego roku szkolnego otwarta będzie klasa V.

Egzamina przedwakacyjne dla nowowstępujących rozpoczną się w roku bieżącym d. 14 czerwca. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja szkoły codziennie od godz. 8—3. 169—3

Dalsza ofensywa we Włoszech.

Wiedeń. Urzędowo 29 b. m. Na froncie włoskim: Na ufortyfikowanym obszarze Asiago wojska nasze przekroczyły pod Roano dolinę Assachu, odrzuciły nieprzyjaciela pod Canową i zajęły wzgórza na południe i północny - zachód od doliny. Inne oddziały po zajęciu fortyfikacji na Monte Interreto zajęły wzgórze na północ od Asiago. Dalej na północ znajdują się w naszym ręku góry Monte Zebio, Monte Zingarello i Corno di Campo Blanco. W dolinie górnej Posiny wojska nasze, po zaciętej walce wyparły nieprzyjaciela na zachód i północ od Batale.

Na froncie rosyjskim: Silne oddziały nieprzyjacielskie usiłowały w ostatnich dniach przy pomocy rowów i podkopów zbliżyć się do naszego frontu Besarabskiego. Zamiany te udaremniłszy ogniem armatnim i minowym. Zresztą nic ważnego.

Na froncie bałkańskim nic nowego.

Wiedeń. Urzędowo 28 b. m. Na froncie włoskim: Wojsko nasze opanowało fort opancerzony Cornolo (na zachód od Arsiero), a na ufortyfikowanym terenie Asiago stała zaporą doliny Val d'Assa (na południe - zachód od Monte Interotto).

Na froncie rosyjskim: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Na froncie bałkańskim: Nad dolną Vajusą utarczki z patrolami włoskimi. Sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. Na froncie francuskim: Nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły nocą na wielu miejscach frontu do linii nieprzyjacielskich w Szampanji i zabrały mniej więcej 100 francuzów do niewoli.

Na zachód od Mozy nieprzyjaciół zaatakował nasze pozycje na południowo-zachodnim zboczu wyżyny Mort Homme i przy wsi Cumières, i wszędzie był odparty, ponosząc wielkie straty. Na wschód od Mozy panowała gwałtowna walka artyleryjska.

Na froncie rosyjskim: Nie było zmian. Strącono aeroplan rosyjski w okolicy Słonima w walce napowietrznej. Lotnicy, z oficerowie rosyjscy, dostali się do niewoli.

Na froncie bałkańskim: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Walki na froncie Macedońskim.

Sofja. (BK.) Urzędowo 27 b. m.: Oddziały naszych wojsk w dolinie Strumy posuwały się ze swych pozycji i zajęły południowe wyście z przełęczy Rupel jako też przylegające wzgórza na wschód i zachód od rzeki Strumy.

Francja nie chce pokoju.

Berno. (BK.) Omawiając dyskusję pokojową kanclerza i Greya pisze „Temps“ o gotowości Niemiec do pokoju. Zwolenników pokoju w krajach sprzymierzonych i neutralnych nazywa utopistami i marzycielami. Jak jedna jaskółka nie oznacza wiosny, tak oni nie stworzą pokoju.

Na ofiary wojny.

Nowy Jork. Depesza biura Reutera: Fundacja Rockfeller'a donosi, że wyznaczono milion dolarów na pomoc dla najbardziej dotkniętych ofiar wojny w Polsce, Serbji, Czarnogórze i Albanji.

O ferje świąteczne w Anglii

Londyn. (BK.) Minister amunicji Lloyd Gerdges odbył konferencję z pracodawcami, dostarczającymi rządowi maszyn okrętowych w okolicy Elyde i Tyne, aby robotnicy zrezygnowali z serji zielonych świąt, ponieważ święta wielkanocne wpłynęły bardzo ujemnie na produkcję amunicji.

Posilki bez końca.

Chrystjanja. Z Paryża donoszą: Znały rzeczoznawca wojskowy, pułkownik Rousset, pisze z powodu bitwy pod Verdun: „Muszę przyznać, że zadziwiającem jest, jak Niemcy i Austriacy wyszukują wszystkie możliwości strategiczne i jak prowadzą w ogień pod Verdun i na froncie włoskim strumień posiłków prawie bez końca“.

Pisma paryskie twierdzą, że koniec bitwy jest jeszcze daleki. Zadanie Francuzów jest trudne, lecz wytrzymają.

Oficerowie francuscy w Rosji.

Petersburg. „Birrżewja Wied.“ donoszą: Przybyło tu wielu oficerów francuskich, różnych gatunków broni.

Na morzu.

Londyn. (BK.) Lloyd donosi o zatonięciu porowca włoskiego „Marauza“ na morzu Śródziemnem.

Berlin. (BK.) Na północnem wybrzeżu zauważono, iż w dniu 27 b. m. po południu rosyjski wyławiacz min najechał na minę u zachodniego wjazdu do zatoki ryskiej i zatonął.

Berlin. (BK.) Niemiecka łódź podwodna zatopiła w dniu 26 b. m. u ujścia Tamizy parowiec belgijski „Volharding“.

Londyn. (BK.) Lloyd donosi: Parowiec „Hercules“, niewiadomej narodowości, zatonął.

Pisma donoszą, że parowiec amerykański „Roanoke“ w dniu 9 b. m. zatonął w czasie burzy u wybrzeży kalifornijskich. Z załogi 46 ludzi zatonął, 3 uratowano.

Ameryka w obronie Irlandczyków.

Nowy Jork. (BK.) „Central News“ donosi, że w Chicago odbyło się masowe zgromadzenie, aby zaprotestować przeciw traceniu powstańców irlandzkich. Pośród demonstrantów znajdował się także członek Klubu polskiego, dr. Żurawski.

Rozkwit gospodarczy Ameryki

Londyn. (BK.) „Król stalowy“ Schwab oświadczył w pewnej przemowie, że Ameryka znajduje się obecnie w rozkwicie gospodarczym, o jakim jeszcze przed kilku laty nie marzono.

Parlamentarzyści turecy w Niemczech.

Monachu. (BK.) Na dworcu kolejowym powitał parlamentarzystów tureckich. W imieniu rządu przybył poseł Kammer. Gości przyjmował przemową przedstawiciel władz miejskich. Na powitanie odpowiedział po turecku wiceprezydent Izby tureckiej Hussein Dżawid bej, wyrażając życzenie dalszego rozwoju państwa niemieckiego.

„Dzień skautowy” w Radomiu.

Młodzieży dzisiejszej dane jest użycie wnętrza uczucie narodowe w jawnej pracy, zmierzającej ku jej uobywatelnieniu. Obok szkoły polskiej, kształcącej umysł i charakter, młodzież sama wytwarza szkoły wyrobienia organizacyjnego, wychowania obywatelskiego. W codziennej szarej pracy tych organizacji przetwarza się energia młodzieńcza w zasoby ducha i serca, które na cały żywot starczą.

Samowychowywanie się, środkiem jego życie czynne, a nie książkowe, karność wojskowa, silny podkład uczuciowy w pracy, bogactwo form życia organizacyjnego, atmosfera optymizmu i radości życiowej—oto podstawy polskiego ruchu skautowego.

Na tle dnia powszedniego I-ej Radomskiej Drużyny skautowej imienia Czachowskiego, ubiegły dzień niedzielny był świętem uroczystym. Nad zwartymi szeregami powiał, święcony rano w kościele Marjańskim, sztandar drużyny. W prezbiterjum szereg młodocianych harcerzy; w otoczeniu warty honorowej, wznosił się sztandar barwny, piękny. Nawa kościoła wypełniona młodzieżą szkolną, pozostałymi drużynami skautowymi w Radomiu. Podczas mszy chór i zebrana w kościele młodzież zgodnie śpiewają pieśni patriotyczne. Po mszy przemówienie do skautów ks. prefekta Rostafińskiego, wskazujące tym, co stać się chcą młodocianym zakonem rycerskim, ich obowiązki i zadania. Te hasła, którym służą, dzisiaj jawnie przed wszystkimi ku radości i otusze całego społeczeństwa, wypisane na ich sztandarze. „Bóg, ojczyzna i prawo skautowe”. Tym hasłom wierni przez całe życie pozostać muszą, przestrzegając w swoich szeregach obowiązku dorastania do ideału skauta. Po poświęceniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” po przez szpalery drużyn — gości, przeszła drużyna imienia Czachowskiego kierując się na plac szkolny, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru komendantowi drużyny przez przedstawiciela Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej. W serdecznych, pełnych mocy i ukochania młodzieży—słowach przemówił do skautów przedstawiciel społeczny władzy szkolnej ks. kanonik Rokoszyński.

„Szczęśliwi, gdy go jawnie nad szeregami karnymi nieść możecie, nawiązując tradycje rycerskie polskie, patrząc w przyszłość śmiało i pogodnie”.

Przedziwne uczucia targały okalającymi w czworobok skautów i skautek słuchaczami. A czy kto z nas, wychowanych w niewoli, zdoła odczuć i zrozumieć to, co przeżywała podczas tych chwil uroczystych młodzież szkolna?

„Baczność! w prawo patrz”: Następuje wręczenie sztandaru chorążemu drużyny, poczem krótkie, wojskowe przemówienie komendanta drużyny druha Pawłowskiego. „Skautci, zeszlście się w

pracy, która powstała, by zapewnić lepsze jutro narodowi. Osłabiony stuletnią niewolą naród polski musi się zdobyć na odrodzenie. Sposobić nam się trzeba do czynu, hartować wolę i zaprawić w karnej solidarnej pracy. Sztandar nasz nieść trzeba wysoko, pomni że przyszłość Polski to my.

Odśpiewaniem rot Konopnickiej zakończyła się przedpołudniowa uroczystość.

Po południu na placu szkoły Handlowej męskiej, przybranym w zieleń gołda i barwy narodowe i skautowe zgromadziło się kilkaset osób starszego społeczeństwa, cała młodzież szkolna Radomia, by przyjrzeć się ćwiczeniom drużyny imienia Czachowskiego. Podziwiać należy wyćwiczenie plutonów, sprawność i dokładność wykonanych ćwiczeń. Efektowne „piramidy”, gimnastykę rytmiczną, którą gorąco oklaskiwała zgromadzona publiczność. W części drugiej, budowanie mostu, szalasu, namiotu, wypadły wysoce zadawalniająco. Odtworzono nam w ogólnych zarysach życie skautowe w polu. Drużyna wchodzi ze śpiewem na boisko, natępuje podział pracy. Biegnie pluton, rozstawia placówki, z wyniosłości dachów patrole sygnalizują spostrzeżenia czynione nad okolicą.

Inni przystąpili do budowy szalasu gromadka rozpina namiot, oddział pontonierów budują most — a z zaimprovizowanego lasku dochodzą uderzenia ściekier, trzaski łamanych gałęzi. Długim pasmem ściele się dym z rozrzuconego ogniska. Praca skończona. Zbiórka. „Drużyna baczność, plutonami naprzód marsz”. I tutaj mogliśmy podziwiać wyćwiczenie drużyny w mustrze polowej. Kolumny, sztyk rozwinięty, szeregi, rzędy — rozwijały, zwijały się składnie.

„Bronić będziemy ziemi i ducha polskiego”, śpiewając Rotę Konopnickiej na zakończenie przyrzekały młodociane hufce.

Huczne oklaski publiczności były dowodem uznania dla pracy drużyny.

Dla naszej dziatwy.

W sprawie pomocy dla dzieci polskich, o czym parokrotnie już pisaliśmy w naszej Gazecie, otrzymujemy od jednej z członkiń Opieki szkolnej następujące uwagi:

Szkoły elementarne miejskie w Radomiu wzrastają licznie, lecz pomimo usilnych starań głównej i poszczególnych Opiek, nie można zaradzić potrzebom uczęszczającej do tych szkół dziatwy, która pochodzi przeważnie z biedniejszych sfer; rodzice nie mają środków, by pomagać swoim dzieciom.

Ten obraz ubóstwa dziatwy, zdradzającej w znacznej większości chęć do nauki, w wielu razach jest nawet rozrzewniający, gdy się widzi, że biedactwo posiada po jednej sztuce bielizny, i ubrania, to jest tyle tylko, co ma na sobie.

Któż pomoże tej naszej polskiej dziatwie? Nie jesteśmy tak zasobni, by wspierać całe rodziny, zgnębane niedolą obecnej chwili, ale dać pomoc młodym polskim latoroślom, by wyrosły w swojej i zdrowej atmosferze na pożytek drogiej nam Ojczyzny, to, zapominając chwilowo, co przeżywamy, jest naszym świętym obowiązkiem.

W imię tego Opieka szkolna na potrzeby dla dzieci, powierzonych jej opiece, za pozwoleniem c. i k. Komendy, urządza w końcu bieżącego miesiąca przedstawienie amatorskie, a 4 czerwca rano sprzedaż znaczka, po południu zaś tegoż dnia w parku Kościuszki odbędzie się loteria fantowa z rozmaitemi niespodziankami.

Spodziewamy się, że nasze starania poprze cały ogół naszego grodu, do serc którego i szlachetnych uczuć odwołujemy się z całym zaufaniem.

L. J. W.

Członek opieki szkolnej.

Z za kulis rządów rosyjskich.

W r. 1912 wytoczył Gućkow gwałtowne oskarżenie przeciw pułkownikowi sztabu generalnego Miasojedowowi, któremu zarzucił szpiegostwo. Doszło wówczas do pojedynku, lecz oskarżenia nie badano. Miasojedow pozostał w urzędzie, i dopiero podczas wojny został powieszony za zdradę stanu.

W związku z tą aferą pozostają oskarżenia podniesione obecnie przeciw Suchomlinowowi. „Utro Rosiji”, z którą Gućkow pozostaje w stosunkach, podaje sensacyjne przedstawienie zajęć, jakie miały miejsce w dumskiej komisji obrony krajowej w 1912. Gućkow dowiedział się od gen. Iwanowa, wówczas komendanta kijowskiego okręgu wojskowego, że przyłapano kilka listów agentów austriackich, którzy posiadali dokładne informacje o tem, co się działo w najbliższym otoczeniu ministra wojny Suchomlinowa, w jego domu, a nawet o jego rozmowach z carem w sprawach wojskowych. Po jakimś czasie oświadczył Gućkow prezydentowi ministrów, że uważa za niemożliwe usunięcie nadużyć w ministerjum wojny, jak długo Suchomlinow pozostanie w urzędzie. Kokowcew odpowiedział na to, że uważa Suchomlinowa za niebezpiecznego dla państwa, lecz nie można

Dejot.

go usunąć, ponieważ car i jego otoczenie lubi go. Równocześnie oświadczył Kokowcew Gućkowowi, że i rząd zbiera kompromitujące Suchomlinowa materiały, któreby go mogły obalić.

W dochodzeniach rządu szło głównie o rolę, jaką Suchomlinow odegrał względem Miassojedowa. Został on usunięty z żandarmerji za kradzieże i „stosunki z agentami obcego mocarstwa“, potrafił jednak zbliżyć się do Suchomlinowa, który go przyjął z powrotem do służby i przydzielił go do ministerjum wojny, jako swego „urzędnika do szczególnych poruczeń“, przedewszystkiem zaś, aby mógł kontrolować wielkie dostawy wojskowe. 19 kwietnia 1912 za staraniem Gućkowa zapytywano Suchomlinowa na posiedzeniu komisji dla spraw obrony krajowej o te jego stosunki, lecz udzielił niedostatecznych wyjaśnień.

Na tem urywają się na razie rewelacje Gućkowa. Przypuszczają jednak, że Gućkow, który jest człowiekiem ambitnym, przedstawi dalsze szczegóły, aby przez aferę Suchomlinowa wypłynąć znowu na powierzchnię.

Powyższe rewelacje dają obraz—który zresztą tylokrotnie się już powtarza—co się dzieje za kulisami rządów rosyjskich. Tego rodzaju „patryjci“ jak Miassojedow i Suchomlinow prowadzą Rosję do zwycięstwa...

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej“)

Opatów w maju.

W dniu 20 b. m. oddano do użytku publicznego szpital epidemiczny. Jak bardzo na czasie było otwarcie tej niezbędnej instytucji, stwierdza najwymowniej fakt, że epidemia tyfusu brzuszego i plamistego poczęła się szerzyć w Opatowie i okolicy w sposób zastraszający. Z początkiem maja notowano w samem mieście około 50 wypadków tej strasznej choroby. Toteż szczerą wdzięczność należy się niestrudzonemu komendantowi tutejszego obwodu p. pułkownikowi Fehmelowi za inicjatywę i owocne zabiegi około powstania i uruchomienia tego zakładu. Pośród ogrodów położony, doskonale urządzonej dom parterowy mieści 40 łóżek w swych jasnych i słonecznych pokojach. Zarząd szpitala i opiekę na chorymi objęła znana już i ceniona w okolicy kolumna sanitarna ksiądz biskupi Komitetu krakowskiego pod kierownictwem dra Konwarskiego. R.

Końskie w maju.

W dniu 24 b. m. zebrał się Komitet Obchodu 3 maja, który przyjął do wiadomości sprawozdanie kasowe i czysty zysk przeznaczył na cele oświaty narodowej do dyspozycji Centralnego Biura Szkolnego.

Dochód czysty: Z wieczoru i odczytu k. 337 k. 20, z programów k. 86 h. 30, rub. 1 kop. 70; ze sprzedaży nalepek i broszurek k. 13 h. 80, rub. 9 k. 57; ze sprzedaży chorągiewki k. 257 h. 98, rub. 78 k. 38; razem k. 795 h. 28, rub. 89 k. 65. Sześćset dziewięćdziesiąt pięć koron 28 hal. i osmdziesiąt dziewięć rubli 65 kop. X.

Z okupacji niemieckiej.

□ Strejk tramwajarzy w Warszawie. Strejk tramwajarzy, który rozpoczął się dnia 15 b. m. jest rezultatem nieuwzględnienia żądań tramwajarzy, przedstawionych dnia 9 maja dyrekcji. W odezwie wydanej pod tytułem „Do wszystkich mieszkańców Warszawy“ przedstawiono szereg żądań. Najważniejsze z nich są: dodatek drożyzni (35 proc. od zarobków), który należy się od początku wojny aż do chwili obecnej; podwyższenie płacy od teraz o 50 proc.; zniesienie klas wśród motorniczych i konduktorów, gdyż klasy te rozbijają solidarność pracowników; wreszcie stały odpoczynek, co 10-ty dzień wolny. Odezwa zwraca się do ogółu pracowników, kontrolerów, inżynierów i ekspedytorów, przypominając, że nie spełniono od 3 lat całego szeregu żądań, które były przez dyrekcję przyrzeczone. Strejk tramwajarzy prowadzi P. P. S. (frakcja rewolucyjna).

□ Sprawa wycinania drzew przydrożnych. Do rady Główniej Opiekunów dochodzą wiadomości z prowincji o praktykowanym przez władze miejscowe wycinaniu drzew przydrożnych. Wobec tego R. G. O. zwróciła się do naczelnego Zarządu Cywilnego Generał-Gubernatorstwa w Warszawie z memorjałem w tej sprawie, w którym między innemi R. G. O. pisze: Motywem wycinania drzew ma być ta okoliczność, że drogi obsadzone drzewami przesycają bardzo powoli. R. G. O. nie może zgodzić się z tą argumentacją. Powołać tu się możemy na przykład Niemiec, gdzie wszystkie drogi wysadzone są starannie drzewami; nie przeszkadza to jednak drogom w państwie niemieckim być najlepszymi w Europie. R. G. O. wyraża nadzieję, że jeżeli pomimo złego stanu dróg okaże się koniecznem wycinanie starodrzewia, to władze okupacyjne nie omieszkają polecić w miejsce wyciętych drzew posadzić młode.

□ Zapotrzebowanie kartofli w pow. Warszawskim. Wobec nakazanej rekwizycji kartofli w pow. Warszawskim daje się w tej chwili odczuwać poważny brak kartofli zarówno do jedzenia jak i do sadzenia. Ten nieoczekiwany rezultat, wręcz przeciwny zamiarom władz okupacyjnych, które rekrutują kartofle w tym celu, aby następnie w cenach maksymalnych dostarczać ludności, ma za przyczynę tę okoliczność, że różnica między ceną rynkową kartofli w powiecie, a ceną sprzedażną rekwirowanych wynosi czterokrotnie więcej niż 100, a nawet 150 proc. (w Żyrardowie kartofle na miejscu kosztują 4 rb. 50 kop. korzec, zaś dostarczone z Warszawy—a pochodzące z rekwizycji 10 rb.—rekwirowane zaś są po cenie 3 marek 50 fenigów). Ta wysoka różnica pochodzi z kosztów transportu rekwirowanych kartofli do Warszawy, jako głównego składu, oraz transportu z Warszawy na miejsce sprzedaży. Ta nieznosna sytuacja dochodzi w niektórych miejscowościach do zgoła niepożądanego napięcia, ludność bowiem miejska nie ma kartofli nawet do sadzenia, skutkiem czego procent pól kartoflanych w tym roku zmniejszy się znacznie w pow. warszawskim.

Jednym sposobem zaradzenia byłoby zakupienie przez Wydział gospodarczy R. G. O. większej ilości kartofli w pow. płockim, sokołowskim i ostrowskim i rozprzedaż ich w pow. warszawskim.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: wtorek 30 maj, Krzywy dzień, Feliksa, śl. Sulimina.

Wschód słońca g. 4. m. 37; zachód g. 8 m. 38 czas letni.

Wspominki historyczne: 1434. Śmierć Władysława Jagiełły w Gródku.

— Kwesta „Ratujcie Dzieci“. W Komitecie obyw. m. Radomia złożono następujące ofiary: E. Tylińska k. 20; M. Gierycz k. 2; Ciszewska k. 5; A. Daszewska k. 10; W. Jarzyńska k. 4; M. Pruszkówna k. 10.

— Dar Komendy obwodowej na cele szkolne. Jak się dowiadujemy Komenda obwodowa ofiarowała 3000 koron na cele opieki nad dziećmi ulicy i na pomoc dla niezamożnych uczniów szkół średnich.

— Z ułogowej niedzieli. Przy pięknej pogodzie niedziela przeszła pod znakiem Skautingu. Święto poświęcenia sztandaru I-szej radomskiej drużyny Skautowej P. O. S. im. Dionizego Czachowskiego i popis tej drużyny stanowił główną atrakcję dnia. Niedziela ułogowa była pierwszym w supelnoci pogodnym dniem maja.

— Odczyt u Handlowców. W ułogową sobotę w Stowarzyszeniu Handlowców wygłosił mecenas Tadeusz Wendrychowski odczyt „O Konstytucji 3-go maja“. Odczytu wysłuchało liczne grono członków Stowarzyszenia. Po zakończonym odczycie weszła się dyskusja na temat czystszego organizowania odczytów w Stowarzyszeniu; wynikiem dyskusji było polecenie zarządowi Stowarzyszenia zorganizowanie w najbliższym czasie szeregu odczytów o samorządzie miejskim.

— Ze Związku Robotniczego. Ruchowa ta i najliczniejsza organizacja robotnicza w mieście naszym, troszcząc się o członków swoich, w ostatnich dniach rozpatrywała kwestję zorganizowania stałej pomocy lekarskiej dla członków Związku Robotniczego. Kwestja stałej pomocy lekarskiej dla mas robotniczych jest kwestją bardzo ważną, choćby ze względu na szerzącą się obecnie epidemję, która dziesiątkuje rodziny robotnicze, jako biedne i nie posiadające możności do zastosowania w życiu tych wskazań higieny, które są w całości stosowalne w życiu rodzin zamożniejszych. Sądzić należy, że kroki pod tym względem poczynione przez Związek znajdą poparcie w sferach lekarskich naszego miasta.

— Sztandar I-szej drużyny Skautowej im. Dionizego Czachowskiego 13 okręgu radomskiego P. O. S., którego poświęcenie odbyło się wczoraj wykonany jest przez radomską Ligję Kobiet. Z jednej strony amarantowy z wyobrażeniem Orła Białego, z drugiej strony błękitny (kolor skautowy) z Lilją skautową i napisami „Czuwaj“ i „Ojczyzna, nauka i cnota“, na wierzchu drzewca złota lilja skautowa. Sztandar sprawiony był kosztem drużyny, w dniu poświęcenia Radomska Komisja Szkolna kosza te zwróciła skautowi, sztandar wobec czego jest darem Radomskiej Komisji Szkolnej.

— W sprawie zjazdu przedstawicieli straży ogniowych ochotniczych. W poprzednim numerze „Gazety“ zamieściliśmy

obszerniejszą wzmiankę o zaprojektowaniu przez instytucję ubezpieczeń od ognia zjazdu straży ogniowych. Obecnie otrzymujemy odezwę Lubelskiej reprezentacji tej instytucji z zawiadomieniem, że zgłoszenia członków straży ogniowych, którzy na własny koszt chcieliby wziąć udział w zjeździe, winny być przesłane najpóźniej do dnia 16 czerwca r. b. do Reprezentacji ubezpieczeń wzajemnych w Lublinie, Krakowskie przedmieście № 56 i zawierać winny imię i nazwisko, adres i przynależność do straży z wymienieniem powiatu.

— **Komunikacja z ewakuowanymi w Rosji.** Wiceprzewodnicząca komitetu rosyjskiego w Sztokholmie, pani Niekludowa, w liście, zamieszczonym w gazecie piotrogrodzkiej „Rjecz“, dnosi, iż istniejący przy Komitecie oddział polski pod kierunkiem ks. Markowskiego, udziela informacji o osobach, pozostałych w ziemiach okupowanych za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej, przesyła listy do okupacji niemieckiej (wyłącznie po niemiecku), do austriackiej zaś po polsku i po niemiecku, przesyła do wszystkich miejscowości okupowanych pieniądze na wszelaką sumę i we wszelkiej walucie, dopomaga niezamożnym przyjezdnym Polakom i wykonywa wszelkie możliwe prośby indywidualne. Za tymże pośrednictwem można skomunikować się z ewakuowanymi w Rosji. Listy należy adresować w sposób następujący, na kopercie: Sztokholm Ryska, Comitet, Hotel Continental. Oddział Polski — wielbny ksiądz Markowski. W nadglówku listu (bez drugiej koperty) należy zamieścić po francusku adres osoby, do której list jest pisany.

Listy powyższe z markami 25 hal. należy wysyłać z urzędów pocztowych Monarchji.

— **Więści z Rosji.** Jankowski Franciszek zawiadamia żonę Helenę z dziećmi w gub. radomskiej, pow. radomskim, we wsi Janiszew, że jest zdrow, mieszka z bratem Walentym i jego rodziną, Moskwa, Gieorgiewski zauł. 7 m. 20.

Julja Kowalczyk zawiadamia rodziców w Gramchu gub. radomskiej, Gajówce hr. Tarnowskiego, że jest zdrowa, mieszka w Moskwie, Ziemlanaj wał 10 m. 16.

Franciszek Cedrowski zawiadamia żonę Helenę w Radomiu, Szeroka 11 m. 7, że jest zdrow, mieszka w Moskwie, ul. Kudryńska 17 m. 7. Otrzymał jeden list z 14 listopada. Na swoje listy nie ma odpowiedzi.

— **Epidemja w Radomlu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasląbnię na choroby epidemiczne za czas od 21 do 27 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzusny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzenterja
Zachorowało od 21 do 27 b. m.	36	11	1	—	1	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	209	6	—	—	—	—
Umarło w ciągu tygodnia	0	2	1	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	39	14	—	—	1	1
Pozostaje chorych na 28 b. m.	197	1	—	—	—	—

— **Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 26, 27-V Tyfus plamisty:** Skaryszewska 12,

21, Lubelska 11, 30, Warszawska 17, Żytnia 5, Wałowa 5, Bóźniczna 7, Grodzka 2,—razem 12 przyp. **Tyfus brzusny:** Lubelska 9, Kozienicka 20, Skaryszewska 29, 39, Żabia 27, Rynek 13,—razem 6 przyp.

— **Zmarli w par. Radom.** od dn. 24, 25, 26, i 27-V Katarzyna Pękalska l. 70, Antonina Gratkowska l. 3, Juljanna Różycka, l. 73, Józefa Bielawska l. 52, Anna Rolska l. 13, Katarzyna Michałowska l. 83, Jasicki l. 64, Janina Ciemięga l. 3, Marja Piotrowska l. 78, Janina Witasińska l. 18, Leopold Grabowski 3 dni, Franciszek Wosztyl l. 2, Władysława Sławińska l. 30, Ignacy Grzywacz l. 75, Marjana Perkuszewska l. 23, Walerja Odziemek l. 9, Leon Kowalaki l. 61, Juljanna Piotrowska l. 42, Rozalja Dębicka l. 85, Antoni Cholewa 1 tyg., Luejan Deskal l. 4, Witalis Pigłowski l. 64, Anna Pakuła l. 77, Zofja Marzec l. 3.

— **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 28 i 29-V; 4 wag. węgla, 1 wag. blachy i żelaza, kawa, rury, galanterja, drożdże, 12 pust. beczek, skóra, druki, świece, konopie, manufaktura, meble, przybory, szewskie, wino, porcelana, cukierki, mydło, towary apteczne, drukowy papier, sól—razem w 6 wag. węgla.

ZE ŚWIATA.

≠ **Wynik śledztwa w Irlandji.** Komisia królewska, która otrzymała polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie powstania irlandzkiego, rozpoczęła swe czynności. Sir. Nathan, podsekretarz lorda porucznika, przedstawił szczegółowo organizację, liczbę i uzbrojenie nielojalnych ochotników irlandzkich, stwierdzając, że z 180 tysięcy ochotników nacjonalistycznych, którzy pierwotnie istnieli, 11,000 przyłączyło się do nielojalnych ochotników irlandzkich. Z początku wojny liczbę tych nielojalnych ochotników oceniano na 25,000 z czego 3,000 znajdowało się w Dublinie. Do tego doliczyć trzeba t. zw. armję obywatelską, która w Dublinie liczyła 3000 ludzi. Po wrześniu 1914 r. trudno było stwierdzić, w jaki sposób pieniądze amerykańskie dostały się do Irlandji. Sposób zaopatrywania w broń i amunicję polegał na tem, że wiele broni kradziono z magazynów wojskowych lub zakupowano od żołnierzy urlopowanych, wiele rewolwerów przewieziono w pakunkach podróżnych, amunicję zdobywano w podobny sposób, ale zapasy były niewielkie.

„Ratujcie dzieci!”

SOLEC

otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem doktora Wiśniewskiego z Warszawy. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano — elektroterapia, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 16 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca poczta Stopnica, obwód Busk.

Przy końcu 1914 roku a na początku 1915, w mieszkaniu mojem w Białobrzegach, zagingły rachunki i dowody sprzedaży majątku ziemskiego Łyszczyce.

Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce łaskawie wręczyć p. Michałowi Bagniewskiemu w majątku Szczyty, powiat Radomski. 167—3

Marja Wiśłocka.

Wpisawszy się na listę obrońców w sprawach wojskowych, przyjmuje obrony przed Sądami wojskowymi i w Królestwie.

Dr. Ludwik Szalay

adwokat krajowy
171—5 w Krakowie, ul. św. Jana

Oferta sprzedaży

Urządzenie trójkратowego tartaku parowego, składające się:

1. Półdynamomaszyna 110 HP.
 1. Kocioł 70 m² powierzchnia ogrzewalna 12 atmosfer.
 1. 36 kotłów.
 1. 24 „
 1. 18 „
 1. piła pendułowa.
 1. piła taśmowa.
- Piły cyrkularne.

Transmisje wraz z legarami i krążkami do pasów natychmiast do sprzedania. Tartak był w zupełności świeżo urządzony, przez krótki czas był w ruchu, nawet nie został jeszcze zdemontowany, znajduje się w górnych Węgrzech w stanie zdatnym w zupełności do użytku. Bardzo dogodne warunki kupna dla właścicieli tartaków w Galicji i na Bukowinie. Mający chęć kupna zechcą się zwracać pod szyfrą: „Betriebsfähig 9722“ (zgłoszenia w podwójnej kopercie). Haasenstein & Vogler (Jaulus et Co) Budapeszt.

170—1



Sezon od 20 maja do 20 września Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-dietetyczna

Redaktor i wydawca: Szczepan Jastrzebski Druk: I. K. Trzebiński „Radom” 9572/124—15